

KOMUNIKAT NZS
AKADEMIA MEDYCZNA * WROCŁAW, dn. 15-02-1981.

CO SŁYCHAC...

UWAGA ! UWAGA !! WYBORY DO SENATU !!

Za zgodą władz Uczelni przydzielono nam-studentom siedem miejsc w Senacie; początkowo radość wielka, potem chwila zadumy, ile, komu, co i jak - po prostu w jaki sposób najlepiej zagospodarować te mi miejscami, wiadomo było od razu, że ta siódemka ma być naszą uczciwą reprezentacją wobec władz uczelni. Po długich debatach, przerywanych często ostrymi dyskusjami/to o wiele ładniej brzmi niż kłótniami/ doszliśmy do porozumienia z SZSP i ustalono, że po j e d n y m miej scu przypada "z klucza" SZSP i nam, NZS reprezentowaną będzie LECH LIPINSKI ze stomatologii, kto SZSP nie wiemy jeszcze się z tym nie zdradzili. Pozostałe pięć miejsc pozostanie reprezentacji studentów, a nie organizacjom. SZSP proponowało tą "reprezentację z nominacji", no ale przecież... no właśnie udało się ich przekonać - będą demokratyczne wybory!! to takie małe chwalenie - wybaczcie, ale cieszymy się z tego naszego drobnego zwycięstwa, że jednak wybory, przy nieograniczonej liczbie kandydatów.

niezłonej liczbie kandydatów. Zanim jeszcze o ordynacji wyborej, to do końca jak z podziałem miejsc. Otóż z tej piątki: dwa dla wydziału lekarskiego i po jednym dla stomatologii, farmacji i pielęgniarskiego. Chodziło o to, aby każdy wydział miał swojego reprezentanta w Senacie. Bez tego rozbicia na wydziały, nie trudno się domyślić, że przy masie z lekarskiego, w Senacie zasiadliby tylko oni. Jest tylko jedno ale, bo nie wiem, czy wiecie, że jest jeszcze oddział analityki lekarskiej, który nie ma swojego gwarantowanego miejsca. Pewne skowronki świerkają, że oddział ten ma się w najbliższym czasie stać się osobnym wydziałem. I dlatego będziemy walczyć o osobne miejsce dla analityków, jeśli się nie uda to zostaną oni połączeni z farmacją, choć ponoszą mają ze sobą jeszcze mniej wspólnego niż lekarski ze stomatologią.

z więc: zgłaszajcie swoich kandydatów,
braci studencka! Zastanówmy się wspólnie
kogo chcemy mieć w Senacie. Liczba kan-
dydatów nieograniczona!

Od środy 14 stycznia godz. 11⁰⁰ w Dziekanacie na pierwszym piętrze, będą zapisy kandydatów. Dyżurować będzie jedna osoba z NZS i jedna z SZSP. Kandydaci zgłaszać mają się osobiście. Lista zamknięta ostatecznie w piątek 23 stycznia godz. 18⁰⁰.

s t y c z n i a g o d z i 18
Potem przerwa semestralna. Z początkiem
nowego semestru rozpoczyna się kampania
wyborcza. W Y B O R Y ♣ M A R C A !!!
4 marca to jeden z ważniejszych dni w
życiu naszej uczelni. Będą osobne komis-
je wyborcze dla poszczególnych wydzia-
łów i ważni studenci z danego wydzia-
łu głosować mogą tylko na kandydatów
ze swojego wydziału, bo znowu chodzi o
to, aby nie przytłaczać masą z lekars-
kiego. Pamiętajcie te datę 4 marca de-
mokratyczne wybory do Senatu! Do 23 s-
tycznia otwarta lista kandydatów!!

Maria Swiderska

UKZ NZS AM Wrocław

16.01.1984

Jego Magnificencja Rektor
Akademii Medycznej Wrocław
Prof. dr hab. E. Rogalski

W odpowiedzi na inicjatywę Pana Rektora dotyczącą udziału studentów w Senacie Uczelni, informujemy, że w wyniku spotkania przedstawicieli NZS i SZSP doszliśmy do następujących ustaleń.

Nie jesteśmy w stanie przeprowadzić wyborów do Senatu w ciągu najbliższych dwóch tygodni ze względu na konieczność przedstawienia kandydatów ogółowi studentów.

Proponujemy w najbliższej sesji Senatu udział tylko przedstawicieli naszych organizacji.

Na spotkaniu komisji wyborczej sformułowaliśmy następujący komunikat:

"Do studentów Akademii Medycznej. Warunkiem lepszego funkcjonowania uczelni jest zwiększenie jej autonomii. Uczelnia autonomiczna może działać skutecznie wyłącznie na zasadach demokratycznych. Uznając wagę tych postulatów, władze resortu i Rektor naszej uczelni, postanowili zwiększyć rolę Senatu a co za tym idzie zmienić jej skład.

Otrzymaaliśmy 25% skł. 7. miejsce. Będą to: po jednym przedstawicielu NZS i SZSP i pięciu przedstawicielami ogółu studentów; po jednym z wydziałów farmacji i pielęgnarskiego, dwóch z wydziału lekarskiego i jeden z oddziału stomatologii.

Zostaną wybrani w dniach 4-6 marca. Listę kandydatów otwieramy od 15 do 23.01., w godzinach 11-15 w dziekanacie na pierwszym piętrze. Kandydować

na prawo każdy student naszej uczel-
ni. Warunki: zgłoszenie osobiste, oka-
zanie legitymacji studenckiej, poda-
nie przynależności organizacyjnej i
roku studiów.

Komisja wyborcza"
Tekst zacytowanego komunikatu, opracowa-
ła komisja wyborcza, powołana z czło-
nów obu organizacji, której celem
jest przygotowanie listy kandydatów.

Dwa dni po spotkaniu komisji wyborczej odbywa się plenium RU, a następnie go dnia na spotkaniu UKZ NZS, RU SZSP i ekspertów wyborów, reprezentant RU żąda nie umieszczania obok nazwisk kandydatów, nazwy organizacji, do której należy dany kandydat. Po dyskusji

zgadza się na umieszczenie nazw NZS lub SZSP, a nie zgadza się na umieszczenie nazwy PZPR, traktując to, jako warunek tworzenia listy.

Nasze stanowisko jest jednoznaczne. Należy do dobrej tradycji sporządza-
nia list wyborczych, umieszczanie ob-
ok nazwisk kandydatów ich przyna-
leżności organizacyjnej. Studenci mają
prawo wybrać swoich przedstawicieli
li w powszechnym, równym i tajnym g-
łosowaniu. Sądzymy, że w wyborach bę-
dzie decydował indywidualny autory-
tet kandydata. Wybory staną się demo-
kratyczne tylko wtedy, kiedy ogół s-
tudentów otrzyma o kandydatach peł-
ną informację. Jej najważniejszym e-
lementem jest podanie przynależności
organizacyjnej. Stanowisko nasze
ch kolegów z RU jest dla nas niezro-
zumiałe. Nie zmieniamy podjętych w-
cześniej ustaleń podanych do publi-
cznej wiadomości.

Przedstawiciel RU zagroził nam zmi-
ną ordynacji wyborczej, o której po-
wiadomiliśmy w rozmowie Pana Rekto-
ra. Nie wydaje nam się, żeby miał do
tego prawo.

Podobne postępowanie nie da się określić inaczej, jak niedorzeczne. Zwłaszcza, że zgodziliśmy się na możliwie umieszczenia rubryki: nie podaje przynależności organizacyjnej. Zyczyliśmy sobie, aby grupa przedstawić do Senatu była reprezentatywna dla ogółu studentów. Chcieliśmy uniknąć głosowania na listy organizacji, celem nie wywoływania napięć w środowisku i konfrontacji, do której jak się zdaje zmierza R.U.

Jak się zdaje zmerza ro.
Jesteśmy zdecydowani kontynuować wy-
bory w myśl wcześniej ustalonej li-
nii o czym mamy zaszczyt poinformo-
wać Jego Magnificencję Rektora. Jed-
nocześnie informujemy, że w dalszym
ciągu zapraszamy kolegów z SZSP do
prac w komisjach wyborczej i skrut-
cyjnej.

Prosimy o nie podejmowanie arbitralnych decyzji w powyższym konflikcie. W razie potrzeby odwołamy się do opinii studentów. Jednocześnie prosimy o wyznaczenie godzin rektorskich dla biorących udział w głosowaniu w dniu 4.03.81.

UKZ NZS

Do wiadomości:
1. Ogółu studentów
2. Władz uczelni
3. NSZZ "Solidarność"
4. POP
5. a/a

WYBORY DO SENATU II

DAWNO OCZEKIWANE, WAŻNE DLA WSZYSTKICH
UWAGA! UWAGA!

i znowu o rejestracji...

Moment naszej rejestracji zbliża się wielkimi krokami - nastąpi to najprawdopodobniej w przeciągu najbliższych 2-3 tygodni. Dlatego bardzo ważne dla wszystkich - trzeba określić jak chce my, aby wyglądała struktura NZS na naszej uczelni, jaka ma być o r d y n a c j a w y b o r c z a. To wszystko naprawdę bardzo ważne, nie tylko dla nas w tej chwili, ale dla wszystkich następnych lat. Trzeba się mocno i uczciwie zastanowić.

Na zebraniu UKZ NZS AM w dniu 12.I.81 powołaliśmy komisję d/s określenia projektu struktury i ordynacji wyborczej. W skład tej komisji weszli:

Mirosław Leś VI/L
Piotr Seniuta IV/L
Marek Grzeszczak III/L
Zbyszek Zokoteński V/L
Lech Lipiński III/S

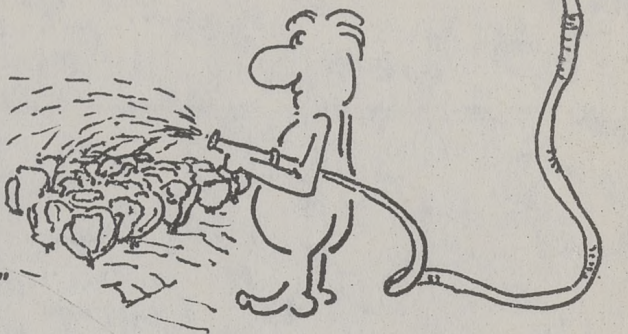
Nie zapomnijmy jednak o tym, że każdy z nas, każdy student naszej uczelni może, ma prawo i powinien współdecydować o tym jak ta struktura ma wyglądać. Swoje propozycje zgłaszajcie w NZS AM pl. Grunwaldzki 104 p12 tel. 22-10-28 codziennie od godz. 10 do 17⁰⁰ wtedy zawsze jest ktoś na dyżurze, bądź na stałych zebraniach UKZ, które odbywają się w każdy poniedziałek o godz. 20⁰⁰. To naprawdę sprawa dla nas wszystkich bardzo ważna i pilna, bo przecież od struktury zależać będzie w dużym stopniu prężność i operatywność organizacji a w praktyce to, w jakim stopniu będzie ona w stanie nam studentom pomóc.

Maria Swiderska



"Vivat
academia,
vivant
profesores"

- a ja to olewam -



Reformy przychodziły falami.

Studia uniwersyteckie - zastąpione zostały systemem kształcenia w szkołach wyższych.

Profesorowie i wykładowcy - zmienili się w "nauczycieli akademickich". Autorytety wychowawców i naukowców - przysłonił tłum asystentów, którzy nie mają czasu.

W miejsce bezpośredniego kontaktu z profesorem - mamy tabliczkę "wejście przez sekretariat".

Pasję zdobywania wiedzy - wyparło nauczanie, kształcenie, wpajanie, formowanie.

Chęć zgłębiania indywidualnych zainteresowań - została zdeptana przez terminy, programy, sprawdziany, grafiki

Pasję poznania - zastąpiła walka o byt - żeby nie wywalił trzeba zaliczyć, a nie przemyśleć.

Wykład - akademicka forma przekazu nie potrafi znaleźć dla siebie miejsca w tych nowych warunkach.

I w tym harmonijnym obrazie nowoczesnej szkoły wyższej niepotrzebnym dysonansem wydają się jedynie te nazwy "Alma Mater" czy "Academia Medica Wroclaviensis". O ile bardziej, zamiast Akademii Medycznej, wspólgłaz tym obrazem nazwa S Z K O Ł A Z A W O D O W A F E L C Z E R O W. /i skrót taki ładny nieoklepany SZF/.

Piotr Kołowski

czytelnicy piszą:

Wreszcie pojawiło się nowe, długo oczekiwane Rozporządzenie Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki w sprawie organizacji studenckich. Niezależne Zrzeszenie Studentów stało się w pełni oficjalne. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby i inne organizacje, poza NZS i SZSP, powstały do życia i działania na terenie Uczelni. Jak do tej pory centralizacja nie przyniosła studentom nic dobrego. Wyrazem tego jest absolutna bierność i obojętność większości studentów. Obecnie po latach mamy znów możliwość do działania. Chciałbym, abyś my ich nie zaprzeczali. Osobiście marzyłbym teraz o spontanicznym powstaniu szeregu nowych, nawet nieformalnych grup. Wszelkie statuty i rozporządzenia zabijają spontaniczność i szczerłość. Mnie, a być może i Wam też, potrzeba trochę autentycznej ciekawości, indywidualizmu, trochę atmosfery "Juwenali", a zarazem działania interesującego, nie działania obliczonego na gust i zainteresowania enigmatycznych "wszystkich studentów". Chciałbym, aby powstała jedna, masowa organizacja dla studentów.

o charakterze związku zawodowego, zapewniająca nam warunki i środki ekonomiczne bez względu na światopogląd, zainteresowania i przynależność organizacyjną. Organizacja ta oparta mogłaby być o pracowników etatowych np. dziekanatu, wsomaganych przez zainteresowane grupy studentów np. w wypadku organizacji rajdów o PTTK, lub Studencki Klub Turystyczny i pracowałaby na potrzeby całego środowiska. Na bazie takiej organizacji, moglibyśmy tworzyć liczne grupy o różnym charakterze. Trzonem tych grup byłby entuzjasci, rozwijający swoje zainteresowania i pasję. Przypominałoby to trochę działalność kół naukowych, ale mogłaby być też działalność polityczna. Np. wyobrażam sobie grupę /partię?/ marksistowską powstałą ze zreformowanego SZSP, grupa chrześcijańsko-społeczna i inne. Być może to przywróciłoby ferment intelektualny wśród nas, ten ferment który na razie jest nam zupełnie nie znany, a który wręcz wywołuje nasz uśmiechek politowania i niewiarę. No cóż, musimy uwierzyć, że kiedyś było inaczej, że progowa data był 68 rok.

Starajmy się więc nawiązać do tych dawno minionych dni i zauważyć na miasto STUDENTA a nie ucznia i studentów. Chciałbym, aby powstała jedna, masowa organizacja dla studentów.

Jerzy Heimrath

Andrzej Waliński

W czasach kiedy staniały kzy
Bo nas tyle kto na się rozczulał
Pełnym blaskiem zafalniał spod rdzy
Wyświechtane słowo "postulat".
I już nie brzmi dla nas jak sztyr
Stary wiersz o współczesnej treści
"Są w ojczyźnie rachunki krzywd
Obca dłoń ich też nie przekreśli."

Więc zostaną w nas te noce nieprzespane
I te bramy fabryczne wśród kwiatów,
Gdy przestała nagle być sloganem
Dyktatura proletariatu
I gdy słuchał w napięciu kto żył
Niespokojnych, niepewnych wieści
"Bo w ojczyźnie są rachunki krzywd
ale obca dłoń ich nie przekreśli."

Będą z tego legendy i sagi
Będą słuchać przyszłe pokolenia,
Ze raz kiedyś narodowe flagi
Wywieszono bez rozporządzenia
Ze się zdarzył narodowy zryw,
Ze Polacy rzekli, gdy się zeszli
"Są w ojczyźnie rachunki krzywd
Lecz nie obca dłoń je przekreśli."

Wierzę w każdy przyszły rok i dzień
i miesiąc
Pracowitszy, obfity, łaskawszy
Wierzę bowiem w sierpień 80
Dostrzeżony - pozostanie na zawsze
Jak solidny dokerski mit
Jak ten wiersz, co powiada, że jeśli
"Są w ojczyźnie rachunki krzywd
To ich obca dłoń nie przekreśli."

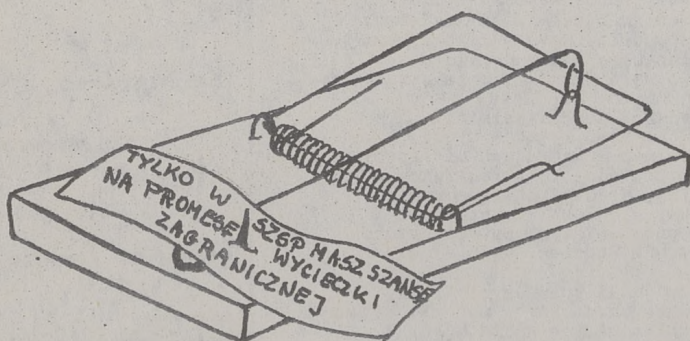
Pare słów o fali odnowy w SZSP...

"Wszystko się dziwnie plecie
Na tym tu biednym świecie.
A kto by chciał rozumem wszystkiego
dochodząc
I zginie; a nie będzie umiał w to
ugodzić."
Jan Kochanowski

Wczoraj 12 stycznia 1981, o. Karol Meissner, zaproszony przez SZSP, miał wykład o etyce lekarza. Temat frapujący, bardzo ważny, zaniebawiany przez nasz program/wiadomo - ogólny tendencja przesunięcia środka ciężkości z lekarza-człowieka na lekarza - technikę i co my, biedni studenci, poradzić na to możemy, NIC, trzeba się pogodzić. Wracając jednak do Meissnera, temat wykładu jednym słowem bardzo udany; sam Meissner dla tych, którzy go znają, nie nowina - człowiek cholernie mądry, zwięzły, logiczny, rzeczowy, siedzi mocno w temacie - rzecz by można eksploatować z wykształcenia lekarza-psychiatra i seksuologa, a jedno czasem teolog, wie jak mówić, do czego co mówić. Frekwencja dobra, jak na bądź, co bądź poważne zagadnienia i mentalność przeciętnego studenta medycyny - tego jednego, szarego z tych 4000, ośmieliłabym się rzec - zaskakująco dobra. Reasumując całość potrzebna, udana, na piątkę z plusem! Byli i zaproszeni goście, a jakże; jak etyka - to chyba filozofa - zaproszono więc pana Skawińskiego, i naszego rodzimego deontologa/bo zapomniałam nadmienić, że odbywają się wykłady z etyki lekarskiej na Akademii Medycznej we Wrocławiu, i dla czego gość robi to Zakład Medycyny Sądowej tego już dociec nie mogę, ale trudno - głupia jestem - studentka medycyny przecież; a więc i prof. Kornobisa zaproszono i prof. Popielskiego, bo to oni te etykę dają - jeden w pełni działalności, drugi na emeryturze - ale zawsze. Wiąże SZSP i Bogu świeczkę i diabłu ogarek. Po wykładzie dyskusja była, szkoda tylko, że niekiedy przeradzała się w popis erudycji naszych światłych panów, no po prawdzie nie wszystkich, bo pan Skawiński bez tego "prof." przed nazwiskiem, powiedział konkretnie, rzeczowo i miło, jak to on potrafi - ale zawsze im niższy pieształ tym wody sodowej mniej. Pan Popielski szczerze wyznał, że za skoczeniem dla niego był fakt, że tak trudny temat tak zwięźle i logicznie przedstawić można - dla tych, którzy znali Meissnera przedtem, zas koczaniem to nie było, ale niech tam.

Pan Kornobis zaś, swoim skromnym/bo skromność to taka pozytywna cecha/udziałem w dyskusji, powiedział kilka ciepłych słów o Meissnerowi, a wszystkim słuchającym, że całkiem nie zrozumiął podstaw meissnerowskich myśli, ale niech i to będzie mu wybaczone... Naprawdę fajnie było... Tylko tak sobie siedzę i myślę, prze spałam to moje myślenie noc jedną i ciągle nie wyłazi ze mnie, więc dalej ciągle nie wyłazi ze mnie, więc dalej myślę i odpowiem ci czekam. Kiedy to w marcu 80/rok jeszcze nie minął/ SZSP organizowało Dni Wydziału Lekarskiego/ohlubna to bardzo inicjatywa na marginesie dodam, tylko nie wiadomo co z nią dalej będzie, bo SZSP na ostatnim plenum nazwało się "całkiem nową organizacją z zachowaną starą nazwą, żeby z rejestracją nie mieć kłopotów" - mądrzy tacy - nauczili się naszym doświadczeniem/, a więc kiedy jeszcze w spokoju te Dni organizowali, całkiem przypadkiem znalazłam się na jednym z przygotowanych zebrań. Mówiono wtedy, jak dziś pamiętam, o zorganizowaniu dyskusji o eutanazji. No i kogo, by tu zaprosić - prawnika, oczywiście, lekarza i bodajże filozofa. Wtedy nie śmiało bardzo, bo żadnym działaczem, ba nawet członkiem SZSP nie byłam, a przypadkiem tam trafiłam, więc to tę moją nieśmiałość powodowało; zapytałam, czy nie można by też teologa za prosić, tem bardziej, że, mówię dalej, myślę o o. Meissnerze, a on i teolog i lekarz, a przede wszystkim okrutnie mądry człowiek, więc dobrze może by było. To powiedziałam, siadłam zawstydzona. Trochę powiedziano, a że i owszem i czemu nie, ale mnicha, na dy skusję, w Akademii Medycznej, to tak nie bardzo - ale my się jeszcze zastanowimy, to trzeba przemyśleć. No i przemyśleli - to 9 miesięcy i okazało się, że i myślenie dojrzała i o. Meissnera zaprosili. Tyle, że nie na Dni Wydziału Lekarskiego i dyskusję o eutanazji, ale na samodzielny wykład "Jaka etyka potrzebna jest lekarzowi?" I dobrze zrobili, bo on mądrze mówi, studenci chętnie posłuchali, pożytecznie czas spędzili. A moje pytanie nie tak konkretnie: dlaczego w marcu 80 było tak śmiesznie, a w styczniu 81 jest jeszcze śmieszniej? Jak to się dziwnie plecie... Ps. Ale nie martwiecie się, Meissnera trzeba zapraszać, więc zapraszajcie, bo on wiele dobrego, wśród naszego tłumiku zrobić potrafi.

Swiderek



styczeń 1893 - w związku z organizowaniem Powszechnej Wystawy Krajowej we Lwowie, zawiązano Komitet Panoramy, na czele którego stał historyk L. Kubala

lipiec 1893 - oddano gotowy budynek Panoramy

4.IV.1894 - setna rocznica Insurekcji Kościuszkowskiej i zwycięstwa pod Racławicami.

IX 1893-V 1894 - Jan Styka i Wojciech Kossak namalowali we Lwowie panoramę pt. "Racławice", płótno mające 120 m dł., 15 m wys. i ważące ok. 3,5 ton.

5.VI.1894 - we Lwowie udostępniono zwiedzającym płótno Panoramy o jej popularności świadczyły fakty: w pierwszym półroczu obejrzało ją 0,5 mln. zwiedzających, zaś średnia w ciągu następnych lat kształtowała się ok. 75 tys. osób rocznie.

1918 - Panorama uszkodzona wskutek działań I Wojny Światowej.

1928 - Panorama po renowacji ponownie udostępniona zwiedzającym.

z historii panoramy racławickiej

1944 - Malowidło zostaje zdjęte i zabezpieczone w klasztorze Bernardynów, z powodu niebezpieczeństwa jakie niesła za sobą II Wojna Światowa.

1946 - Władze radzieckie przekazały Polsce część zbiorów lwowskiego Ossolineum, obrazy z muzeów Lwowa i Panoramę. Decyzją Rządu Jedności Narodowej, kolekcja ta została przekazana do Wrocławia. Tam zawiązał się Społeczny Komitet Odbudowy Panoramy Racławickiej, który zbierał potrzebne fundusze i rozpisał konkurs na projekt pawilonu w parku szczytnickim.

V-IX 1950 - prof. W. Szymborski z Krakowa prowadził prace zabezpieczające, złożonego w szkole przy ul. Kłęczkowskiej, płótna. Zaś Komitet na podstawie otrzymanych prac, wystąpił do Ministerstwa Kultury i Sztuki z prośbą o pomoc finansową dla budowy pawilonu. Min. Dybowski, po wyasygnowaniu drobnej sumy na transport płótna, zamknął sprawę słowami: "Nie poruszajcie więcej tego zagadnienia."

III 53 - Panoramę przejęło Muzeum Śląskie/obecnie Narodowe/

1954 - Ministerstwo bądź milczy na temat Panoramy, bądź decyduje się na lokalizację płótna raz we Wrocławiu raz w Krakowie.

19.VII.56 - na skutek interwencji dyrektora Muzeum Śląskiego J. Gębczaka, opinii prasy i poparcia Komitetu Kultury PWN, powołana zostaje komisja odbudowy Panoramy Racławickiej pod przewodnictwem rektora FMSSP S. Jawszkiego.

cd ze str. 3

- II 57 - prowadzone są prace konserwatorskie pod kierunkiem prof. W. Szyborskiego
- VII 57 - w wyniku następnego konkursu na projekt pawilonu, zdecydowano się na budowę rotundy wg. projektu Ewy i Marka Dziekońskich. Opiekę nad płótnem Panoramy przejął Rada Narodowa m. Wrocławia.
- 58-61 - budowę rotundy odwlekano, traktując ją, jako nieprzerwaną szoplanową inwestycję miasta.
- 1961 - rozpoczęto kopanie fundamentów, a Mostostal przygotował konstrukcję dachową.
- 1965 - po blisko pięciu latach ciszy dookoła sprawy Panoramy, znów zapanowało ożywienie wokół tego tematu. Wybrano nowe prezydium Komitetu Odbudowy Panoramy Racławickiej, które wykonanie prac powierzyło Przedsiębiorstwu Budownictwa Uprzemysłowionego.
- 65-67 - trwają prace budowlane
- 1968 - rozpoczęto znów konserwację płótna; Pracownia Konserwacji Zabytków urządziła w auli Technikum Gastronomicznego przy ul. Kamiennej, 30-osobową prac-

- ownię pod kierownictwem M. Baranowskiego z Warszawy.
- 1969 - płótno przejęło Muzeum Historyczne Miasta Wrocławia/obecnie Muzeum Historyczne/
- 1967 - Rotunda była gotowa w stanie surowym
- XII 67 - przerwano prace, oficjalnie komentując ten fakt, nieprzerwaną szoplanowością inwestycji
- 1970 - Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk wydał decyzję o wstrzymaniu wszelkich publikacji i podawania jakichkolwiek wiadomości na temat Panoramy
- 1973 - Ministerstwo Kultury i Sztuki odmówiło środków na kontynuowanie prac konserwatorskich. W związku z tym przerwano prace i pozbawione wzmocnień i werniksu bryty płótna złożone zostały w Hali Ludowej
- XI 74 - Ministerstwo zdecydowało się przekazać Panoramę do Krakowa
- IV 76 - Minister zwraca się do wojewody wrocławskiego z prośbą przekazania płótna do Krakowa
- III 78 - W. Sokorski zapewnia o możliwości uzyskania zgody kierownictwa PZPR na wystawienie płótna w Racławicach
- 1977 - lokalne władze Wrocławia bez poinformowania opinii publicznej decydują o adaptacji rotundy do potrzeb centrum kulturalno-kongresowego.

- 74-79 - coroczne prośby Muzeum Historycznego o wydanie generalnej decyzji co do Panoramy pozostają bez odpowiedzi
- XII 79 - Minister Najdowski odpowiada, że dopiero po konserwacji płótna znajdzie się dlań lokalizację.
- 6 III 80 - ogólnopolska komisja konserwatorska bada w Hali Ludowej stan płótna i jednoznacznie stwierdza potrzebę natychmiastowej konserwacji, dodając że może się ona odbyć jedynie w tylko budynku docelowym.
- 11 VI 80 - Główny Konserwator Zabytków pro. W. Zin poleca przewieźć Panoramę do Warszawy, gdzie złożona ją w odbudowanej przez PKZ części Zamku Wrocławskiego
- 10 X 80 - odbyło się we Wrocławiu, zebranie założycielskie Społecznego Komitetu Panoramy Racławickiej, na którym powołano prezydium Komitetu z prof. A. Jahnem jako przewodniczącym. Zaznaczyć należy na zakończenie, że powojennym losom Panoramy towarzyszyły nieprzerwanie żądania udostępnienia dzieła, płynące z Wrocławia i innych stron Polski.

Na podstawie materiałów wydanych przez KZ NSZZ "Solidarność" opracowanych przez Bożenę Steinborn przygotowała

Maria Swiderska

TADEUSZ BOY-ŻELEŃSKI

MISTRZOWI

STYCE

autorowi projektu napełnienia krakowskiego Rondla swoją panoramą

Nuta: Siedziała na lipie, wołała "Filipie..."

Zobacz! pan Styka,
Jak raz mały kondel
Podniósł zadnia łapkę
I spaskudził Rondel,
Oj dana!

I przyszła Mistrzowi
Do głowy myśl słodka:
A gdyby to samo
Zrobić ode środka...
Oj dana -?

Że ludzie ofiarni
Są w tych czasach rzadcy,
Więc mu deputację
Słā dziękczynną radey,
Oj dana!

Jeśli zatem fama
Publiczna nie kłamie,
Będziem mieli w Rondlu
Grunwald w panoramie,
Oj dana!

Tak to z małych przyczyn
Skutki są ogromne:

Z niepozornej psiny
Dzieło wiekopomne,
Oj dana!

Lecz w czym niezbadane
Losów tajemnice;
Nie wie nikt o pieszku
A każdy o Styce,
Oj dana!

Pisane w r. 1909

KUPLET JANA

W DWÓCH OSOBACH STYKI.

niedoszłego twórcy panoram grunwaldzkich w krakowskim Barbakanie.

Nuta: Pomoc dajcie mi, rodacy

Pomoc dajcie mi, rodacy,
Bo olbrzymia myśl mnie nęka,
Kilometrów zbożnej pracy
Pragnie ma mocarna ręka.
Wielkie duchy ojców wkrzeszę
Witoldowym świętym czynem,
Bohaterów zbudzę rzesze -
Razem z Tadzkiem, moim synem.

Kto mi w sprawie pomoże,
Ten mi brat i Polak szczery,
Za to gębę jego włożę
Między zbrojne bohaterzy.
Miedniak będzie więc Jagiełłą,
Kosobudzki Piotr - Melsztynem:
Velasqueza godne dzieło
Stworzę z Tadzkiem, moim synem.

Choć ród ducha gascieli
Żółcią plwa i jadem syczy,
Serc nam w piersiach nie spopieli,
Nie przygasi polskich Zniczy.
Dalej, druchy! Ramię w ramię!
Tężmy się sokolim czynem,
Ja przy świętym czuwam chramie
Razem z Tadzkiem, moim synem.

Lecz jeśli nasz czyn ofiarny
Z waszych duchów w moc nie wstanie,
Plumiem na ten naród marny
I wrócimy na wygnanie;
I w salonie, hen, paryskim
Ozdobimy skroni wawrzynem,
Może nawet z większym zyskiem -
Razem z Tadzkiem, moim synem.

Bartoszu! Bartoszu!
Oj, nie traćwa nadziei,
Bóg pobłogosławi,
Oczyszczę nam zbawi.
Ojczyznę nam zbawi.
Tam w górę, tam w górę,
Poglądaj do Boga,
Większa miłość Jego
Niżli przemoc wroga!

Anonim
Krakowiak
Kościszki

Nasz Bartosz, nasz Bartosz,
Hej, pod Racławicami
Kosik nieprzyjaciół
Ostrymi kosami.
Wykosik, wykosik
I zabrań armaty,
A Kościszko wołał:
Otoż to mi chwaty!

Katarzyna
Pruszyńska,
Jacek
Pawłowski
Maria Swiderska

adres NZS:
pl. Grunwaldzki 104 p. 12
td: 22-10-28